

**LALKARZ JURKOWSKI**  
**Henryk Jurkowski (1927–2016)**

Już po śmierci Henryka Jurkowskiego Nancy Staub, amerykańska lalkarka, przypomniała jego wypowiedź z kanadyjskiego Saguenay, gdzie w lipcu 2015 po raz pierwszy spotkała się nowa UNIMA Heritage Commission, której członkiem został Jurkowski: „Mam wrażenie – powiedział wówczas – że zostałem stworzony..., że ja zostałem stworzony... przez lalkarzy. Więc, chcę wam podziękować. Dziękuję bardzo.”<sup>1</sup> Tę metaforę, przyrównującą jego życie do długiego, tajemniczego życia lalki, Henryk Jurkowski przywołał także w Charleville-Mézières we wrześniu 2015, podczas uroczystego wieczoru jemu dedykowanego.<sup>2</sup> Powracał do niej kilkakrotnie i w różny sposób, na poły żartując, na poły mówiąc serio, że spędził przyjemne i ciekawe życie, w którym „bawił się” lalkami, a one – jakoś tak same z siebie – budowały jego pozycję, prestiż i autorytet. I jest w tej refleksji jakaś prawda. Lalki, którym poświęcił całe swoje życie, przeniosły go w nagrodę do swojego panteonu. Lalkarski bóg zapragnął mieć go w swoim niebie (parafrazując nieco tytuł jego artykułu po śmierci Jima Hensona<sup>3</sup>), obok wielkich lalkarzy i lalkowych bohaterów wszystkich czasów.

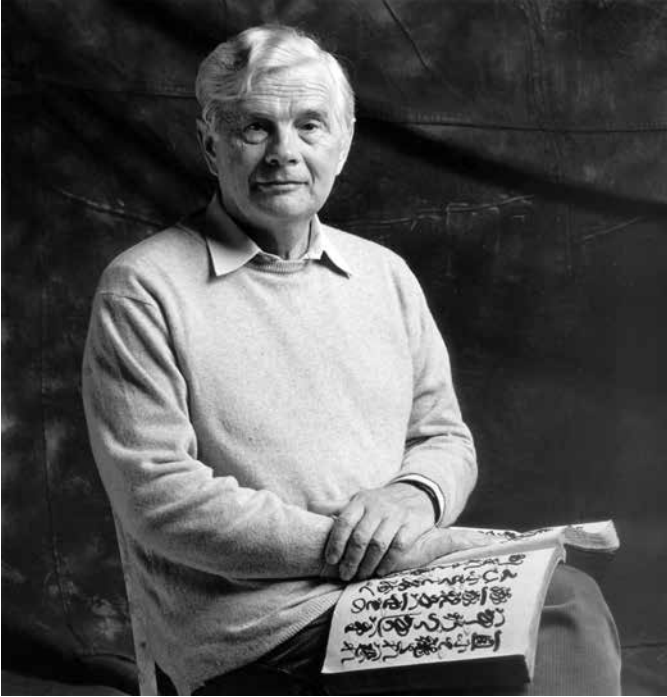
Jest i inne oblicze tego „łatwego życia”. Henryk Jurkowski (rocznik 1927) należał do generacji, której los nie szczędził doświadczeń. Swoją aktywnością objął całą drugą połowę XX wieku i początek wieku XXI, a przecież będąc dzieckiem doświadczył jeszcze czasu między wojnami, miał 12 lat, gdy wybuchła II wojna światowa, uczestniczył jako młody człowiek w powstaniu warszawskim, należał

---

<sup>1</sup> N. Staub, *Henryk Jurkowski: A Puppet Visionary*, ukaze się w amerykańskim czasopiśmie „The Puppetry Journal”, Spring 2016.

<sup>2</sup> W trakcie trwania międzynarodowej konferencji „Pro-Vocation Marionnette. Rencontre Internationale sur la formation aux arts de la marionnette”/„Pro-Vocation Puppetry. International meeting on training in the arts of puppetry”, z udziałem kilkudziesięciu badaczy i pedagogów szkół lalkarskich z całego świata i w przeddzień Festival mondial des théâtres de marionnettes, Institut International de la Marionnette wraz z UNIMA Training Commission zorganizował wieczór poświęcony Henrykowi Jurkowskiemu *Hommage à Henryk Jurkowski* (17 IX 2015).

<sup>3</sup> Zob. H. Jurkowski, *Bóg zapragnął mieć Muppety w niebie*, „Teatr” 1991 nr 1.



Henryk Jurkowski

do Szarych Szeregów, kilkakrotnie sam otarł się o śmierć, która zabrała jego brata oraz wielu kolegów. Tuż po wojnie doświadczył epoki socrealizmu – wkraczał wówczas w zawodowe dorosłe życie po ukończeniu studiów polonistycznych, przeżył cały polski socjalizm, pierwszą euforię odzyskanej wolności, dramat stanu wojennego i nieoczekiwany wybuch nowej rzeczywistości, z wszystkimi jej zakrętami, nadziejami i trwogą. O swym dzieciństwie i młodości napisał nawet i własnym nakładem wydał oddzielną książkę pod tytułem *Moje romanse z Ojczyzną*.<sup>4</sup>

Perspektywa zawodowa Henryka Jurkowskiego jest szczególnie rozległa. Rzadko kiedy aktywność jednego człowieka, koncentrująca się wprawdzie wokół jednej tylko dyscypliny, choćby przeżywającej tak niebywały rozkwit jak lalkarstwo po 1945 roku, wypełnia ją do tego stopnia, że staje się jednością. Dziś wydaje się, że Henryk Jurkowski i teatr lalek to synonimy.

Jurkowski związał się z lalkami przez przypadek. Kończąc studia na Uniwersytecie Warszawskim otrzymał skierowanie do pracy w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Tam przydzielono mu skromną posadę urzędnika zajmującego się te-

<sup>4</sup> H. Jurkowski, *Moje romanse z Ojczyzną*, Warszawa 2012.

atrem lalek – powstającym dopiero nowym gatunkiem. I na tej urzędniczej posiadzie mógł spędzić cicho i bezpiecznie, jak wielu jego kolegów, całą swoją zawodową karierę. Wybrał inaczej. Postanowił możliwie najlepiej poznać nową dyscyplinę, zaprzyjaźnić się z nią, uczynić ją sensem swojego życia. Lalkarstwo polskie przeżywało w latach pięćdziesiątych burzliwe dzieje. Z jednej strony rodziło się z pasji działaczy, pedagogów, artystów, zafascynowanych nowymi możliwościami i nową sztuką dla dziecka, która nigdy wcześniej nie miała szans takiego rozwoju. Z drugiej – ruch lalkarski instytucjonalizował się, zgodnie z założeniami nowej ideologii, nowego systemu politycznego narzuconego Polsce. Z trzeciej – władza państwowa wywierała silny wpływ na kształt sztuki w ogóle, lansując nurt socrealizmu i oczekując jego realizacji także w zakresie sztuki dla dziecka. Z czwartej wreszcie – im większa presja, tym silniejsze były tęsknoty do wyłamania się z szeregu, zaznaczenia własnej indywidualności, choćby na przekór realiom i możliwościom.

W takim specyficznym czasie Henryk Jurkowski zaczynał budować swoją pozycję. Często musiał poruszać się po wąskich ścieżkach. Nie będąc zaangażowany politycznie, wciąż balansował na cienkiej linii, próbował zaprzyjaźnić się i związać z nowym lalkarskim środowiskiem, nie tracąc jednak zaufania władz, które reprezentował. Szczęśliwie zajmował się „błahą” dziedziną: potrzebną i na swój sposób docenianą, na tyle marginalną zarazem, że skuteczny i samodzielny urzędnik mógł prowadzić „własną” politykę. Z konieczności stawał Jurkowski niejednokrotnie na drodze niejednego twórcy, uczestnicząc w niezliczonych komisjach państwowych rozstrzygających sprawy zasadnicze dla indywidualnych artystów, zasiadając w rozmaitych gremiach, zespołach opiniujących, konsultujących, wydających decyzje. Taki był czas i tak działały struktury teatralne w tamtych latach. Najdotkliwiej odczuwali je ci, którzy zakorzenieni byli w teatralnych tradycjach przedwojennych lub wojennych, dla nich przestrzeń do działania nieustannie się kurczyła i słusznie obarczali odpowiedzialnością urzędników rozmaitych szczebli. Ministerstwo decydowało niemal o wszystkim, co związane było z jakąkolwiek działalnością kulturalną, także lalkarską, a pozycja Jurkowskiego w ministerstwie z latami rosła. Wraz z jego osobistą karierą rosła i ranga samego teatru lalek w Polsce, którego sprawy – z niewielkiej komórki w strukturze państwowego urzędu – z czasem reprezentował samodzielny wydział ministerialny, z naczelnikiem Jurkowskim na czele. Obowiązki urzędowe sprawiały, że wszystko, co działo się w sferze rozrastających się państwowych teatrów lalek, było w kręgu zainteresowań Henryka Jurkowskiego. Korespondował, doradzał, oceniał, pośredniczył, pomagał, opiniował, nade wszystko oglądał setki spektakli, rozmawiał z całym środowiskiem, widział jego braki, potrzeby, ambicje.

Pozycja Henryka Jurkowskiego już w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych miała dwa wymiary: polski i międzynarodowy. Polski wymiar był specyficzny. Wynikał ze struktury organizacji życia lalkarskiego. Ta była pionowa: na samym dole były teatry lalek i lalkarze, ze swymi codziennymi problemami, kon-



Irina Żarowcewa, Henryk Jurkowski, Jan Wilkowski, Adam Kilian, Warszawa

fliktami, ambicjami i marzeniami, na górze – władza decydująca o wszystkim. Władzę reprezentowały rozmaite urzędy, także partyjne i polityczne, ale z pozycji środowiska lalkarskiego najistotniejsze było Ministerstwo Kultury. Tam zapadały decyzje o wszystkim, co było ważne dla jego funkcjonowania i losu poszczególnych twórców, poczynając od zgody na zatrudnienie, choćby na szczeblu adepta sztuki lalkarskiej, kończąc na obsadzaniu stanowisk dyrektorskich. A przecież w rękach ministerstwa była nie tylko polityka kadrowa, ale sprawy repertuarowe, organizacyjne, finansowe, szkoleniowe, nie mówiąc już o międzynarodowych. Z pozycji środowiska lalkarskiego najważniejszą osobą w tej strukturze był naczelnik Wydziału Teatru Lalek – zatem Henryk Jurkowski. Oczywiście, to nie on podejmował decyzje w wielu sprawach, choć żadne (prawie żadne) decyzje nie mogły zapaść bez jego opinii, więc słusznie dla lalkarzy był władzą najwyższą. Pozyskanie jego przychylności i sympatii mogło ułatwić wiele, na gruncie lokalnym gwarantowało wyższy prestiż, z Jurkowskim u boku każdy mógł poczuć się znacznie silniejszy, wybrany.

Sam też garnął się do tych kontaktów lalkarskich. W istocie był dość daleko od urzędniczych przyzwyczajień, ciągnęło go do lalkarzy i to pewnie sprawiło, że

zapisał się w pamięci wielu dość wyjątkowo.<sup>5</sup> Teatr lalek naprawdę go fascynował. Wcześniej zaczął o nim pisać: od recenzji ze spektakli, pofestiwalowych sprawozdań, pierwszych tekstów krytycznych, analizujących bieżącą sytuację, podejmujących rozmaite problemy lalkarskie, dołączył do niewielkiej grupy krytyków towarzyszących jego codziennym poczynaniom, wreszcie zaczął badać dzieje lalkarstwa, najpierw polskiego, później coraz szerzej wkraczał w lalkarstwo światowe, głównie europejskie. Pracując wciąż w Ministerstwie – był niejako o krok dalej, wiedział więcej i współtworzył najbliższą przyszłość, jednocześnie uczestnicząc niezwykle intensywnie w bieżących wydarzeniach lalkarskich. Przez lata wypracowywał sobie pozycję człowieka najlepiej poinformowanego, widzącego szerzej, zwłaszcza kiedy w końcu lat pięćdziesiątych znalazł się w gronie nielicznych polskich lalkarzy obecnych w strukturach międzynarodowych. Każdy teatr, każdy lalkarz marzył o zapewnieniu sobie jego życzliwości i wsparcia. Z jednej strony była to bowiem sympatia znawcy dyscypliny, którego prestiż nieustannie rósł, z drugiej – ważnego przedstawiciela najważniejszego urzędu, któremu podlegały sprawy kultury.

Jurkowski angażował się bezustannie w nowe inicjatywy środowiskowe, wiele z nich sam inicjował.<sup>6</sup> Dotyczyło to poszukiwań repertuarowych, wspierania rozmaitych imprez, festiwali, jubileuszy, współorganizowania szkoleń, debat, sesji, a wkrótce budowania podstaw polskiego szkolnictwa lalkarskiego, nie wspominając już o ogromnej aktywności popularyzatorskiej i coraz częściej naukowej, której celem było odkrywanie zupełnie nieznannej dyscypliny i organizowanie wokół niej zaplecza naukowego.<sup>7</sup> W swoich lalkarskich zainteresowaniach postanowił nawet dotknąć praktyki lalkarskiej. Kilkakrotnie mierzył się z wyreżyserowaniem przedstawień lalkowych w różnych teatrach.<sup>8</sup> Przełożył z rozmaitych języków sztuki dla teatru lalek, sam napisał kilka oryginalnych tekstów, wielokrotnie wystawianych.<sup>9</sup> Trudno zaprzeczyć, że już w latach sześćdziesiątych znał polski

<sup>5</sup> Polskiemu środowisku lalkarskiemu poświęcił tom wspomnień *Moje pokolenie. Twórcy polskiego teatru lalek drugiej połowy XX wieku*, red. H. i M. Waszkielowie, Łódź 2006.

<sup>6</sup> Dość wspomnieć o jego wysiłkach zmierzających do uruchomieniu w Polsce, na wzór Europy Zachodniej, lalkarstwa solowego, wówczas zupełnie nieistniejącego i organizację w Warszawie pierwszych konkursów na występy solowe z lalką w połowie lat sześćdziesiątych. Pierwszy taki konkurs ujawnił niezwykle talent Andrzeja Dziedziula.

<sup>7</sup> W 1969 przejął redakcję czasopisma „Teatr Lalek” i do jego likwidacji w 1970 kontynuował charakter refleksyjno-naukowy, przejęty od Jerzego Koeniga, poprzedniego redaktora naczelnego pisma. Ukazały się wówczas, często po raz pierwszy, tłumaczone na polski teksty popularyzujące estetykę teatru lalek, m.in. Kleista, Hoffmanna, Craiga, Bohatyriewa, Buschmeyera czy Eichlera.

<sup>8</sup> Debiutował reżyserią *Królewskich skarbów* Marka Skwarnickiego w warszawskim „Guliwerze” w 1963 (ze scen. Zofii Pietrusińskiej), dwa lata później wyreżyserował *Co zdarzyło się w oazie Tongo* Jana Ośnicy w gdańskiej „Miniaturze”, wreszcie w 1972, także Ośnicy, *Mocnego Bartka na wysługach* w Telewizyjnym Teatrze dla Dzieńców i Chłopców.

<sup>9</sup> Tłumaczył sztuki lalkowe, wielokrotnie wystawiane, z angielskiego, bułgarskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, m.in. Samuela Marszaka, Rady Moskowej czy Michela de Ghelderode. Napisał i opracował m.in. *Tryptyk staropolski, Ludową szopkę polską, Arlekina, czyli Slugę trzech panów, Historię Parysa, królewicza trojańskiego*.



Henryk Jurkowski i Henryk Ryl podczas wizyty w NRD. Fot. Friedrich Wache

teatr lalek lepiej i wszechstronniej niż ktokolwiek inny. Powoli stawał się rzeczywistym autorytetem. I to zupełnie niezależnie od ministerialnego urzędu, który sprawiał, że w jego obecności przyciszano głos, raczej słuchano niż mówiono, co charakteryzuje wszystkie środowiska w strukturach uzależnionych. I mimo że w początku lat siedemdziesiątych rozstał się z Ministerstwem Kultury, nie zmieniła się jego pozycja w samym środowisku lalkarskim. Pozostał do końca autorytetem takim, jakich przynajmniej od dwóch dziesięcioleci już nie mamy. Wciąż go potrzebowano. Kiedy pojawiał się na środowiskowych spotkaniach – pilnie wsłuchiowano się w jego słowa. Czytano wciąż jego nowe teksty. I nawet jeśli coraz częściej pojawiały się różnice w opiniach, głos Henryka Jurkowskiego nie mógł być zlekceważony.

Nieco inny był wymiar jego pozycji międzynarodowej. Henryk Ryl wprowadził go w struktury UNIMA, światowej organizacji lalkarskiej, która, po wznowieniu po wojnie działalności w 1957, przez długi czas działała jak inne struktury międzynarodowe, tj. z zachowaniem stosownego parytetu obecności krajów zachodnich, socjalistycznych i niezaangażowanych. Te parytety dawały reprezentantom zwłaszcza krajów „demokracji ludowej” pewne przywileje, bez których Europa Środkowa i Wschodnia być może odstawałaby dziś znacznie silniej od najbardziej rozwiniętych części świata. Wprawdzie i czeski, i rosyjski należały jeszcze wówczas do oficjalnych języków UNIMA, ale postępując się

nimi (zwłaszcza rosyjskim) można było liczyć wyłącznie na komunikację z resztą świata za pośrednictwem tłumaczy. Musiało to wystarczać na forum oficjalnych obrad, ale w kontaktach dwustronnych było ogromnym utrudnieniem, czasem wręcz paraliżowało relacje osobiste. Henryk Ryl był jednym z pierwszych polskich lalkarzy, którzy opanowali inne języki i także to pozwoliło mu zejść dalej niż inni w relacjach międzynarodowych. Dla Jurkowskiego znajomość języków była oczywistością. Przyswajał wciąż nowe dzięki rozszerzającym się kontaktom, pasjom naukowym, a pewnie i zwyczajnej ludzkiej ciekawości wszystkiego co inne, nieznanne. W „Pamiętnikowej” pamięci zostało wspomnienie o ministerialnym urzędniku-lalkarzu, który zapragnął napisać doktorat o lalkach u Zbigniewa Raszewskiego. Profesor przyjął go i zapytał o znajomość języków obcych, gdyż były to jeszcze czasy, gdy podstawowa literatura lalkarska istniała w językach niemieckim i francuskim. Jurkowski dostał rok na naukę francuskiego, w 1969 obronił doktorat, a rok później wydał go jako pierwszy tom *Dziejów teatru lalek*.<sup>10</sup>

Poznanie języków obcych wymagało czasu, cierpliwości, ustawicznej pracy, nakładało się też na różne rodzaje relacji ze środowiskiem lalkarskim. Ukoronowaniem takiego wchodzenia Jurkowskiego w międzynarodową społeczność była z pewnością współorganizacja VIII Kongresu UNIMA w Warszawie w 1962. To było największe w Polsce wydarzenie lalkarskie od końca II wojny światowej, a udział w nim Henryka Jurkowskiego trudny do przecenienia, choć przecież nie na nim wówczas koncentrowała się uwaga. Od warszawskiego Kongresu UNIMA Jurkowski był ambasadorem Polski w międzynarodowym świecie lalkarskim i zarazem przedstawicielem tego świata na rodzimym gruncie. Kontakty lalkarskie nie były jeszcze wówczas tak popularne, wymagały wyjątkowej zapobiegliwości, troski, delikatności i w relacjach z władzami polskimi, i w stosunkach międzynarodowych. Ten ocean okazał się przestrzenią, w której rozwinęły się rozmaite cechy Henryka Jurkowskiego: umiejętność przemawiania, wycucie dyplomacji, elegancja obycia, dobra prezencja, wszechstronne zainteresowanie sztuką lalkarską, znajomość i ciekawość historii dyscypliny, którą wybrał, umiejętność prowadzenia konwersacji, znajomość języków. Jurkowski coraz więcej pisał, zaczął uczyć, związał się z powstającą wówczas szkołą lalkarską we Wrocławiu<sup>11</sup>, podjął poważne badania naukowe uwieńczone w następnych latach kolejnymi stopniami naukowymi. Świat poznawał go powoli, jako urzędnika, organizatora, reprezentanta coraz szerszego środowiska lalkarskiego, krytyka i pedagoga, historyka i teoretyka lalkarstwa.

Punktem zwrotnym w karierze Henryka Jurkowskiego stał się wybór na sekretarza generalnego UNIMA podczas XI Kongresu w Charleville-Mézières w 1972.

<sup>10</sup> H. Jurkowski, *Dzieje teatru lalek. Od antyku do romantyzmu*, Warszawa 1970. Kolejne dwa tomy: idem, *Dzieje teatru lalek. Od romantyzmu do wielkiej reformy*, Warszawa 1976; idem, *Dzieje teatru lalek. Od wielkiej reformy do współczesności*, Warszawa 1984.

<sup>11</sup> Był wykładowcą we Wrocławiu przez cały okres istnienia Studium Aktorskiego Teatrów Lalek (SATL), później dziekanem Wydziału Lalkarskiego w latach 1975–1978.



Henryk Jurkowski (w środku) i Siergiej Obrazow na posiedzeniu UNIMA w Budapeszcie, 1978

Jurkowski przejął schedę po legendarnym lalkarzu czeskim, Janie Maliku. Po czterdziestu latach siedziba UNIMA po raz pierwszy opuściła Pragę i została przeniesiona do Warszawy. Ten francuski kongres musiał być szczególnie interesujący, Wschód bardzo konkretnie mierzył się z Zachodem, choć pozycja Jurkowskiego była już wówczas silna. Na tyle silna, że to jego wybrano. Wokół Jurkowskiego znalazło się nagle całe lalkarstwo światowe, przez jego biuro w Warszawie przebiegały wszystkie ścieżki łączące kontynenty. Lata siedemdziesiąte wciąż były epoką realnego socjalizmu i podziałów, które utrudniały kontakty. Jurkowski należał do silnych osobowości. W relacjach z innymi liczącymi się osobistościami lalkarskiego świata nieraz dochodziło do starć, nawet konfliktów, które w sztuce są nieuniknione, jak nieunikniony jest konflikt w dobrej dramaturgii. Zarządzanie sprawami wielkiej międzynarodowej organizacji, ogromnie zróżnicowanej, łączącej twórców i sympatyków lalkarstwa znajdujących się na różnym poziomie artystycznym, skupiającej profesjonalistów i amatorów, różne kultury i tradycje, lalkarstwo sięgające kilku tysięcy lat oraz najmłodszych i niepokornych artystów, stających przed zupełnie nowymi wyzwaniem – wszystko to wymagało nieustannego balansowania na wąskiej linii, co i raz naprężanej dodatkowo konfliktami, które ze światem sztuki nic nie miały wspólnego, a przecież nie sposób było uwolnić się od realnej rzeczywistości. Wydaje się, że w tych właśnie latach Henryk Jurkowski zbudował wokół siebie szerokie grono sympatyków, zwolenników, a z czasem uczniów, którzy towarzyszyli mu odtąd przez dziesięciolecia.





Henryk Jurkowski (pierwszy z prawej) i Siergiej Obrazow na spotkaniu UNIMA w Pradze, 1979

Przez dwie kadencje (do 1980) był sekretarzem generalnym UNIMA<sup>12</sup>, w 1980 współorganizował lalkarski kongres w Waszyngtonie – pierwszy raz poza Europą, potem jeszcze dwukrotnie pełnił funkcję prezydenta UNIMA (1984–1992). Za jego czasów organizacja przeszła ogromne przeobrażenia. Na kongresie w Ljubljanie, inaugurującym powstanie niepodległej Słowenii w 1992, wybrano go dożywotnio honorowym prezydentem. Poświęcił UNIMA kilka dekad<sup>13</sup>, przez dwie – kierował tą najstarszą światową organizacją teatralną. Jak wcześniej przez dwie ministerialne dekady ustalił swoją pozycję w Polsce, teraz dokonał tego w skali międzynarodowej. Za sprawą UNIMA współtworzył Międzynarodowy Instytut Lalkarski w Charleville-Mézières<sup>14</sup>, wkrótce także szkołę lalkarską, która tam powstała. I przez te wszystkie lata nie przestawał pisać.

Krytyką, badaniami, budowaniem refleksji teoretycznej zajmował się od lat pięćdziesiątych. W 1991 uzyskał w Instytucie Sztuki PAN stopień doktora habilitowanego i samodzielność naukową (w 2001 tytuł naukowego profesora). Wówczas, nie licząc obowiązków organizacyjnych, zmniejszających się stopniowo, poświę-

<sup>12</sup> Doprowadził w tym czasie do powstania znakomitego czasopisma informującego o lalkarstwie światowym „UNIMA Informations”, które ukazywało się od 1974 w językach angielskim i francuskim.

<sup>13</sup> Od 1959 był członkiem Prezydium UNIMA, później Komitetu Wykonawczego tej organizacji.

<sup>14</sup> Obok Margarety Niculescu i Jacquesa Felixa był jego rzeczywistym współtwórcą.



Henryk Jurkowski (przy mikrofonie) podczas obchodów 50-lecia UNIMA w Paryżu, 1979

cił się niemal wyłącznie pisaniu i nauczaniu. Już od lat osiemdziesiątych rozpoczął współpracę z większością uczelni lalkarskich, jakie od lat siedemdziesiątych XX wieku powstawały na całym świecie. Wykładał regularnie w Charleville-Mézières, gościnnie w dziesiątkach innych uczelni, m.in. w Barcelonie, Chicago, Londynie, Petersburgu, Pradze, Sofii, Stuttgarcie. Dzielił się z młodym pokoleniem swoją wiedzą, pasją, zbiorami. Podpowiadał, zachęcał, wskazywał. Iluż to młodym ludziom, artystom, krytykom, badaczom otwierał świat, przekazywał swoje doświadczenia i kontakty. Dotarł chyba wszędzie, gdzie istnieje teatr lalek. Spotkał niemal wszystkich, których obchodziła ta dyscyplina. Jego dorobek pisarski jest gigantyczny i obejmuje publikacje w dziesiątkach języków na całym świecie. Henryk Jurkowski przekroczył granice jak niewielu przed nim badaczy lalkarstwa. Sam napisał obszerne dzieje teatru lalek, nawiązując do najwybitniejszych autorów przeszłości, od Charlesa Magnina poczynając. I dokonał sztuki, jakiej nikomu przed nim się dokonać się nie udało – swymi badaniami objął całą Europę. Po raz pierwszy wprowadził do światowej literatury lalkarstwa Europy Centralnej i Wschodniej, z całą jego skomplikowaną przeszłością, tradycjami i współczesnymi poszukiwaniami. Od angielsko-amerykańskiej dwutomowej edycji jego historii lalkarstwa<sup>15</sup> nie sposób już zasłaniać się nieznaną języków czy brakiem dostępu do polskiej, rosyjskiej, serbskiej, ukraińskiej czy

<sup>15</sup> *A History of European Puppetry*, Lewiston/Quinston/Lampeter: The Edwin Mellen Press, 1996, vol. II 1998.

węgierskiej literatury. Jeśli ktoś tak nadal czyni, wynika to wyłącznie z intelektualnego lenistwa. Jak żadna inna dyscyplina teatralna lalkarstwo światowe zostało połączone w znacznej mierze dzięki heroicznej pracy Henryka Jurkowskiego.

Na gruncie polskim pierwsze ważne prace Jurkowskiego zamieszczał „Pamiętnik Teatralny”, poczynając od rozprawy *Z dziejów poglądów na teatr lalek* z 1968<sup>16</sup>, później publikowanej wielokrotnie w przeredagowanych wersjach na całym świecie. „Pamiętnik” ogłosił też studium Jurkowskiego o romantycznym teatrze lalek w Niemczech (1973 z. 1), pionierską pracę o nazewnictwie polskiej lalki teatralnej (1987 z. 1–2), także ważną rozprawę o teatrze Jana Dormana (1976 z. 3.), szereg recenzji i not.

Sam Jurkowski cenił wyjątkowo własną rozprawę semiotyczną *The Mode of Existence of Characters of the Puppet Stage*.<sup>17</sup> Już wcześniej wydał jednak w Wielkiej Brytanii znakomicie przyjętą książkę *Aspects of Puppet Theatre. A collection of Essays*<sup>18</sup>, niemal natychmiast przełożoną na kolejne języki.<sup>19</sup> A rok później – opublikował we Francji równie wartościową pracę *Ecrivains et Marionnettes. Quatre siècles de Littérature dramatique en Europe*.<sup>20</sup> Głośnym echem na świecie odbiła się w roku 2000 jego publikacja *Métamorphoses. La marionnette au XXe siècle*<sup>21</sup>, także przedrukowana w kilku językach i wznowiona we Francji w 2008 w rozszerzonej wersji.<sup>22</sup>

Jurkowskiego zawsze interesowały nowe szkoły badawcze, którym próbował przyswoić lalkarskie tematy. Poznawał, czasem pospiesznie, nową literaturę i włączał się w ogólniejszą dyskusję naukową. Jak niegdyś zafascynowany był semiologią, później pochłonęła go antropologia, dla której znajdował coraz szersze zastosowanie w badaniach nad teatrem lalek. W ostatniej dekadzie wydał kilka kolejnych tomów.<sup>23</sup> Przygotowywał następne. W zasadzie przez całe swoje życie starał się być w czołówce. Miał odwagę. Nawet jeśli z perspektywy czasu coś z jego pomysłów zostanie zakwestionowane, nikt nie odbierze mu pierwszeństwa

<sup>16</sup> „Pamiętnik Teatralny” 1968 z. 1 i nadd.

<sup>17</sup> Znalazła się ona w prestiżowym wydawnictwie *The Language of the Puppet*, ed. Laurence R. Kominz and Mark Levenson, Pacific Puppetry Center Press a unit of Tears of Joy Theatre, Vancouver – Washington 1990.

<sup>18</sup> Edited by Penny Francis, Puppet Centre Trust, London 1988.

<sup>19</sup> Wydanie japońskie Tokio 1989, wydanie hiszpańskie Bilbao 1990. W Polsce ukazała się jako *Szkice z teorii teatru lalek*, POLUNIMA, Łódź 1993; edycja czeska: *Magie loutek*, Ypsilon, Praha 1997. Każda edycja była uzupełniana nowymi tekstami.

<sup>20</sup> Editions Institut International de la Marionnette, Charleville-Mézières 1991; w tym samym roku ukazała się w wersji polskiej: *Dzieje literatury dramatycznej dla teatru lalek*, „Leopoldinum”, Wrocław 1991.

<sup>21</sup> Institut International de la Marionnette, Charleville-Mézières, France 2000.

<sup>22</sup> Edycja polska *Metamorfozy teatru lalek w XX wieku*, Errata, Warszawa 2002; także m.in. słowacka (2004), serbska (2006), bułgarska (2007).

<sup>23</sup> *Aktor w roli demiurga*, Akademia Teatralna, Warszawa 2006; *Przemiany ikonosfery. Wizualny kontekst teatru*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009; *Materiał jako wehikul treści rytuału*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.



Henryk Jurkowski podczas uroczystości wręczenia Złotego Medalu Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, Warszawa 2010. Fot. Maria Wilma-Hinz

w docieraniu do nowych światów i odkrywaniu ich. Dzięki tym cechom jak mało kto wszedł do międzynarodowej literatury naukowej. Miał odwagę formowania własnych opinii, nie tylko przenoszenia na nasz grunt koncepcji dobrze znanych literaturze innych języków.

Sporo czasu poświęcił na prace encyklopedyczne. W latach dziewięćdziesiątych był ekspertem do spraw teatru lalek w wydanej pod auspicjami ITI *The World Encyclopedia of Contemporary Theatre*<sup>24</sup>, kilka dziesięcioleci spędził na przygotowywaniu *Encyclopedie mondiale des arts de la marionnette*<sup>25</sup>, największego dziś kompendium wiedzy o światowym lalkarstwie. Przez dekady redagował i uczestniczył w kolegiach redakcyjnych rozmaitych czasopism w Polsce i na świecie, pozostawił po sobie setki prac, wspaniałą bibliotekę (bodaj największe zbiory lalkarskie w Polsce). Zdażył jeszcze, o co zabiegał on i jego przyjaciele, przygotować dwutomową polską edycję swoich *Dziejów teatru lalek*, wydaną

---

<sup>24</sup> *The World Encyclopedia of Contemporary Theatre*, ed. by Don Rubin. vol. 1, 1994 i kolejne tomy w następnych latach.

<sup>25</sup> Rédacteurs en chef: Henryk Jurkowski, puis Thierry Foulc, UNIMA, éditions L'Entretemps, Montpellier 2009.

w 2014 staraniem Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów Polskich przez Teatr im. Andersena w Lublinie. Punktem wyjścia do tej edycji, całkowicie innej niż PIW-owska sprzed czterdziestu lat, była wersja anglo-amerykańska z końca XX wieku, też zmieniona i uzupełniona. To publikacja, której należy się solidna recenzja, bo mimo wszystko wygląda na to, że Henryk Jurkowski był ostatnim badaczem, który podjął trud napisania historii teatru lalek w znacznej mierze opartej na własnych badaniach i własnej globalnej refleksji. Dziś to już prawie niemożliwe. Lalkarstwo rozwinęło się tak wszechstronnie, że nie sposób ogarnąć wszystkie jego aspekty.

W pamięci wielu ludzi Henryk Jurkowski pozostanie jako renesansowy umysł, ogarniający rozległe zakamarki sztuki teatru lalek. Przez wiele dziesięcioleci jego pojawienie się nawet na najważniejszych lalkarskich imprezach podnosiło ich prestiż i znaczenie. Toteż wszyscy zabiegali o jego obecność. Z niektórymi miejscami był związany szczególnie, z Charleville-Mézières we Francji, amerykańską Atlantą, ukraińskim Łuckiem czy w ostatnich latach z serbską Suboticą, gdzie – za sprawą licznych publikacji i konferencji<sup>26</sup> – spotkało go wyjątkowo dużo sympatii i dowodów uznania. Do końca był krytyczny, stanowczy i nieustępliwy. Jego nazwisko było i pozostanie przepustką do lalkarskiego świata. W środowisku lalkarskim, także międzynarodowym, był niekwestionowanym autorytetem. Nawet jeśli od lat powątpiewał w istnienie teatru lalek w dzisiejszej Polsce. Wierzył w lalkę, która – jego zdaniem – nigdy nie zniknie. I z pewnością się nie mylił.

---

<sup>26</sup> Henryk Jurkowski był inicjatorem serii międzynarodowych konferencji, towarzyszących festiwalowi teatrów dla dzieci w Suboticy i zarazem publikacji ich rezultatów, poczynając od 2010 (*Theatre for Children – Artistic Phenomenon. A collection of Paper*, ed. by Henryk Jurkowski, Miroslav Radonjić, vol. 1, Subotica, Novi Sad 2010, kolejne tomy w następnych latach). Serbowie wydali też wiele jego książek w swoim języku. Najnowsza, dedykowana jego dokonaniom i pamięci ukaże się w połowie 2016.